Osnabrück

Jestem studentką, która zdecydowała się rok temu wyjechać na studia zagraniczne do Niemiec a dokładnie do Osnabrück. Chciałabym pokrótce opisać pobyt i zachęcić przyszłych studentów do wyjazdu na uczelnię partnerską jakim jest Uniwersytet Osnabrück.

Przygotowania do wyjazdu nie były takie straszne, ponieważ jak wiadomo Niemcy to bardzo uporządkowany kraj, a dokładnie jego mieszkańcy. Już w wakacje wiedziałam co mam ze sobą zabrać a czego nie, ponieważ otrzymywałam wiadomości mailowe, w których było napisane, co zawiera pokój a co nie, czyli co mam ze sobą wziąć a czego nie. Wcześniej powinnam wspomnieć, że listę akademików otrzymałam również drogą @, wraz z niezbędnymi informacjami, czyli np. czy akademik jest blisko uczelni, jakimi autobusami się poruszać, cenę pokoju itp. Ja zamieszkałam w Dodesheide, ponieważ tam nie było drogo i z dala od centrum miasta, na czym mi zależało najbardziej, ale oczywiście każdy ma swoje kryteria dokonując wyboru. W Dodesheide warunki było typowo studenckie czyli każdy miał swój pokój do dyspozycji wraz z jedną łazienką i jedną kuchnią na piętrze. Dla studentów z większymi wymaganiam polecam bardziej Alte Fabrik bądź Salzmarkt. Tam kuchnia i łazienka jest na określoną liczbę pokoi, nie na całe piętro, ale też cena jest wyższa i są to akademiki położone w centrum miasta. W Dodesheide jest na 3 piętrze klub studencki, gdzie pije się piwo, gra w bilard, piłkarzyki, itp. Na Campusie są też miejsca, gdzie organizowane są imprezy studenckie, nawet specjalnie dla studentów zagranicznych. Są to fajne okazje do zawiązania ciekawych przyjaźni i znajomości. Jeżeli chodzi o podróż do samego Osnabrück z Polski to jest wiele możliwości. Można znaleźć połączenie na blablacar, pojechać bezpośrednim autokarem z Gdańska, pociągiem z przesiadką w Berlinie, bądź samolotem z Gdańska do Münster, a z Münster do Osnabrück Fernbusem za jedyne 6-8 Euro. Żeby podróżować Fernbusem koniecznie trzeba na stronie internetowej wypełnić formularz, opłacić elektronicznie cenę biletu i ściągnąć na telefon potwierdzenie zapłaty wraz z kodem, który jest Twoim biletem. Nie ma możliwości kupienia biletu u kierowcy. Ja jadąc do Niemiec skorzystałam z blablacar, gdyż miałam dużo bagaży, ale na święta Bożego Narodzenia przyleciałam samolotem do Gdańska. Bilet na samolot nie był drogi, ponieważ zarezerwowałam go 2 miesiące wcześniej. Warto pomyśleć o locie samolotem też, z tego względu, że od dość niedawna mamy Gdańsku PKM, które są komfortowe i szybkie.

Ważnym elementem po przyjeździe są pierwsze dni, a dokładnie pierwszy tydzień, który jest wyłączony z zajęć. Wtedy to należy wypełnić takie formalności jak założenie konta w banku, wybranie i zapisanie się na wykłady, wyrobienie karty Campuscard, przystąpienie do kursu językowego, który jest obowiązkowy dla zagranicznych studentów. Kurs ten kwalifikuje do grupy językowej, do której się uczęszcza przez cały semestr. Wyrobienie Campuscard jest również bardzo ważne, ponieważ po opłacie, lekko ponad 200 euro, można jeździć przez cały semestr autobusami po całym Osnabruck plus do niektórych miejsc w Landzie, np. do Hannoveru, jeść obiady w stołówce po 50% zniżce, także za 4 – 5 euro można zjeść prawdziwy domowy obiad wraz z napojem. Ja płaciłam nawet do 4 euro za obiad dziennie. Wszystko zależało od tego, co się wybrało. Nie należy bać się tych formalności, ponieważ jest się ,,prowadzonym za rączkę” przez niemieckich Tutorów, którzy dbają o każdy szczegół, w końcu to Niemcy. Panie, bądź panowie, którzy są odpowiedzialni za studentów z wymiany Erasmus są bardzo, ale to bardzo pomocni. Można śmiało pytać się o wszystko, a zawsze znajdą rozwiązanie problemu, szczególnie Pani Karoline Bachteler. Można bez problemu zwracać się np. z taką prośbą jak zrobienie skanu LA i wysłanie do Pani dr. Anny Mazurkiewicz. Pani Bachteler jest przemiła i pomoże nawet w takiej sprawie.

Jeżeli chodzi o stołówkę na uczelni, to jest jedna, główna otwarta tylko w godzinach obiadowych. W godzinach obiadowych nie ma zajęć, ponieważ wszyscy idą jeść do Mensy. Stołówki w Niemczech różnią się bardzo od polskich. W Niemczech jest to ogromna hala, która, na moje oko, mieści z 600 osób. Do stołówki zawsze są kolejki. Do bufetu podchodzi się z tacą i wybiera się, to na co ma się ochotę. Dania codziennie są inne, urozmaicone i bardzo smaczne. Zawsze jest jakieś mięso, danie wegańskie, a w piątek ryba. Na środku jest duży bar sałatkowy, który umożliwia własne komponowanie sałatki. Zawsze ktoś jest i podaje to, się chce. Następnie podchodzi się do kasy, gdzie płaci się za to, co się wybrało. Z Campuscard jest 50% zniżki. W Polsce nie ma czegoś takiego i nie wiem, kiedy mogłoby być. Prócz tej stołówki są mniejsze, w których można kupić kawę, kanapki, coś słodkiego a nawet zjeść śniadanie. Na uczelni jest dużo dogodnych miejsc, w których można zjeść, pouczyć się oraz porozmawiać z koleżankami i kolegami.

Biblioteki są otwarte przez cały tydzień, jednak każde wydziały mają swoje godziny. Wiem, np. że biblioteka prawa otwarta jest nawet w weekend od 8 do 24.00. Należy pamiętać też o tym, że w Niemczech niedziela jest dniem, gdzie wszystkie urzędy, sklepy- sieciówki czy prywatne są pozamykane. Otwarte są za to restauracje i bary. Dla Niemców jest to czas spędzony w gronie rodziny. Uwielbiają restauracje i często do nich wychodzą, dlatego w niedzielę każde takie miejsce jest zapełnione.

Jeżeli miałabym napisać coś o wykładach i wykładowcach to przede wszystkim to, że często wykładowcy wysyłają studentom materiały do zajęć, które trzeba przeczytać, żeby wiedzieć o czym będzie mowa na wykładach. Dobrze jest być przygotowanym, chociaż czasami jest trudno, bo potrafi to być 20 stron, na każdy wykład, ale to już ekstremalne przypadki. Nie należy się bać, warto na pierwszych wykładach podejść do wykładowcy zapytać się jak zaliczenie wygląda w przypadku studenta z zagranicy, bo może się wydarzyć, że warunki zaliczenia mogą być inne, bądź zbliżone. Ja np. nie wiedziałam, że podczas końcowego egzaminu mogę mieć słownik, który pomaga wyjaśnić niezrozumiałe słownictwo. Takie rzeczy warto wiedzieć, a nie każdy wykładowca poinformuje o takiej możliwości, dlatego warto zapytać. Mama nadzieję, że mój opis pozwoli lepiej się przygotować do wyjazdu, a przez to zniweluje niepotrzebny stres.